CODZIENNA

Ner 341. Rok 1832 SOBOTA 22 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o god. 10 przed południem w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 3
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie: od wier. gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na O° 0.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
	7	27 2. 926	-- 1,9	-- 4,0	Pł: zachodni średni	Pochmurno	w nocy śnieg
20.	12	„ 3. 393	+ 3,2	2,8	„ mocny	„	
	3	„ 3. 447	+ 1,5	2,2	„ średni	„	Deszcz
	9	„ 4. 350	+ 1.3	-- 4,8	„ „	Pogoda z chmurami	

Częsc Urzędowa.

Prawnie zajęta stolarszczyzna będzie d. 28 grudnia 1832 r. o godzinie 10 z rana w Sukiennicach miasta Krakowa, przez publiczną licytacyą sprzedaną.

Kraków 28 grudnia 1832 roku.

Dziarkowski. Kom: Sąd.

Częsc Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 9 Grudnia.

Dzisiej rano zgromadziła się rada ministrów w mieszkaniu marszałka Soult, a to w skutek ważnych depesz, które przywiózł adjutant marszałka Gérard.

Spodziewają się tu co chwila telegraficznej wiadomości o poddaniu się cytadelli antwerpskiej.

Redaktor gazety *Korsarz*, pan Viennot, dopiero uniewinniony z zarzutów nadużycia wolności druku, znowu obwiniony o obrazę majestatu, skazany został przez sąd przysięgłych na półroczne uwięzienie i 1000 fr.

Posłowie angielski, pruski i belgijski mieli wczoraj kolejno długie narady z ministrem spraw zagranicznych.

Monitor zawiera list marszałka Gerard z głównej kwatery, do ministra wojny, który się tak kończy: »Jutro spodziewam się że zajmiemy warowne miejsce St. Laurent.« — (Podług wiadomości z daty 9 b. m. rzeczone miejsce warowne, znajdywało się jeszcze w mocy hollendrów.)

Komitet złożony z stronników dawnej dynastyi, miał zamiar prosić zagraniczne dwory, o wdanie się za xiężną Berry: lecz list z Pragi nadeszły odwiódł ich od tego przedsięwzięcia.

Xiężna Berry podała prośbę, aby jej pozwolono muzykę wojskową dla zabawy, na co miał zezwolić minister wojny.

Akademicki senat w Toulouse wykluczył z prelekcyi, przez kurs jeden, akademików którzy podpisali adres do xiężny Berry.

Minister marynarki naradzał się wczoraj z posłem angielskim przy dworze tutejszym.

Onegdaj marszałek Soult pracował z królem, poczém wyprawiono gońca z depeszami do północnej armii.

Marszałek Soult wysłał officerów sztabowych do departamentów dla powzięcia dokładnej wiadomosci o stanie załóg i karności wojsk.

Cholera wybuchnęła powtórnie w szpitalach paryzkich.

Były minister hiszpański, który się schronił do Francyi, zachorował na febrę nerwową; ma około 50 lat jest słabowity, niepozorny i niezgrabny człowiek, tak iż trudno w nim poznać ministra dworaka. *(G. P. S.)*

ANGLIA.

Londyn 8 *Grudnia.*

Xiążę Sussex, xiężna Lieven i xiążę Galitzin z swoją małżonką, odwiedzili onegdaj Jchmość królestwo w Brighton.

Baron Bülow miał wczoraj naradę z lordem Palmerston w wydziale spraw zagranicznych.

W Dublinie rozeszła się pogłoska, że lord Anglesey i pan Stanly, jako najwyższy urzędnicy w tym kraju, w krótce odwołani będą a xiążę Richmond i lord John Hobhouse mają bydź ich następcami. —

W dniu ostatniego listopada strzelał się O'Connell z panem Blennerhasselt. Pojedynek ten był trzy razy ponawiany, a że żaden z nich nie trafił, spór zagodzono w dobry sposób. Powodem do tego były wyrzuty O'Connella że jego przeciwnik stara się pozbawić go kresek wyborców w hrabstwie Kerry, na korzyść rywala lorda Edwarda Denny.

Dnia 4 listopada przybył rossyski officer na parowym statku z Hamburga do Londynu, i jak słychać, przywiozł bardzo ważne depesze z Petersburga dla posła przy tutejszym dworze. Goniec ten odbył podróż lądową z największym pospiechem, doznał jednak zwłoki w przeprawie tak iż nie stanął na miejscu w czasie naznaczoném.

Podług oztatnich wiadomości z Nowego Yorku powtórny wybór jenerała Jackson na prezesa Zjednoczonych stanów nie podpada już wątpliwości, ale się spóźni o kilka tygodni dla zaciętości stronnictw. Pan Clay drugi kandydat na téż godność nie sprzyja anglikom i jest za podwyższeniem bilu; przeciwnie zaś stary jenerał Jackson utrzymuje przyjaźne stosónki z Anglią i oświadcza się za umiarkowanym systemem celnym. Dwa te ważne punkta zjednały mu licznych przyjaciół, mianowice w polúdniowych prowincyach, gdzie jego rywal jest powszechnie znienawidzony.

Izba niższa wybrała kommissyą dla ułożenia planu emancypacyi wszystkich niewolników murzynów w osadach angielskich. — Projekt ten wyszedł już z druku i przełożony będzie parlamentowi; jeżeli się utrzyma, 800,000 nieszczęśliwych odzyskają wolność i zaczną bydź ludźmi. *(G. P S.)*

BELGIA.

Bruxella 10 *Grudnia.*

Dnia 5 grudnia marszałek Gérard wydał rozkaz dzienny, w którym wylicza trudności na jakie napotykało wojsko, oddając należne pochwały jego wytrwałości, niezmordowanej pracy i odwadze, i cieszy się że dzień nagrody już nie jest daleki. —

Wczorajszy *Monitor* zawiera trzeci buletyn urzędowy oblężniczej armii francuzkiej z dnia 6 b. m. w wieczór treści następującej:

Dnia 7 grudnia godz. 10 rano. »Ogień cytadelli staje się coraz mocniejszym. Działa zdemontowane w cytadelii hollendry znowu wznieśli. Prace saperów w nocy z 6 na 7 grudnia znacznie posunięto, pomimo bomb i i haubic które nieprzyjaciel miotał na robotników. Załoga hollenderska obsadziła wały i strzela z ręcznej broni na oblegających. Donoszą że flotta niderlandzka znikła ze Skaldy.»

Dzisiejszy monitor ogłasza czwarty buletyn jak następuje:

»Pomimo jasnej nocy i wzniesionych dział w cytadelli, prace oblężnicze dalej posunięto. Baterye francuzkie przez całą noc mocny utrzymywały ogień, aby robotników zasłaniać. Dwie nowe baterye ukończono i działami obsadzono. Hollendry rzucali na pracujących haubice i granaty z małych moździerzy *à la cohorn.*

Robią przygotowania do przejścia fossy warowni St. Laurent. Dotąd strata woysk oblężniczych nie jest wielką; w przeciągu 8mio dniowych operacyj wojennych nie masz więcej nad 100 niezdatnych do dalszej służby, a choreby nie wielkie czynią postępy.»

Gdy król Belgów wracał do Antwerpii, marszałek Gérard odprowadził go tylko ku bramie miasta, sądząc iż nie wypada się ani na chwilę oddalać od miejsca operacyi w tak stanowczej chwili. Marszałek ten już przesłał trzeci list do jenerała Chasse, który się

groźnie oświadcza względem warowni Montebello.

Berchem 8 grudnia o god. 10 rannej.

Im dalej postępujemy, tém gwałtowniejszy ogień, wczoraj przez całą noc i dzisiej trwa bardzo mocna kanonada. Nowa baterya moździerzy wielkie z rządza szkody w cytadelli, gdzie się zapalił skład prochu, bomb i innych materyałów palnych, ogień jednak w krótce ugaszono. Nieprzyjaciel znowu uskutecznił dwie wycieczki ale musiał się ze stratą cofnąć. — Skorośmy się na 90 metrów zbliżyli do warowni St. Laurent, morderczy rozpoczęto ogień z obu stron. Liczba rannych i zabitych widocznie się powiększa. Teraz już jesteśmy tak blizko że wszystkie prawie wystrzały trafiają. Zakładanie nowych bateryi coraz większych doznaje trudności. Nie podobna sobie wystawić na jakie niebezpieczeństwa wystawieni są robotnicy, jak to wyczytać można z rozkazów dziennych z daty 5 i 6 grudnia, w których wylicza obroty trudne do uwierzenia i wymienia odznaczących się w tych niebezpiecznych rozprawach. *(G.P.S.)*

HOLLANDYA.

Haga 10 Grudnia.

Wczoraj i dziś też same powtarzają się sceny. Huk dział nie ustaje. Zeszłej nocy udało się dwom majtkom i jednemu sierżantowi w śród gęsto padających kul przeprawić się na szalupie do kontr-admirała z doniesieniem, że podpułkownik de Boer u jenerała Chassé w pokoju granatem w ramie ugodzony, na odjęcie tej zgruchotanej części zezwolić musiał. Podług opowiadania tych ludzi w cytadelli było 300 rannych; ale u francuzów nierównie ma bydź więcej. Kule ich po większej części padają do Skaldy.

(G.P.S.)

NIEMCY

Würzburg 7 Grudnia.

Dzisiaj z połndnia uwięziono w tutejszej warowni adjunkta drukarni Valentin Link jako obwinionego o obrazę majestatu. — Uwięziony tu lekarz Thönissen z Düsseldorf został skazany przez sąd appellacyiny na publiczne przeproszenie przed portretem J. M. Króla i na 6 miesięczne więzienie.

Hamburg 20 Grudnia.

Tutejsza gazeta wieczorna *»Börsenhalle«* donosi, że w Oldenburgu wybuchło powstanie wieśniaków niechcących płacic podatków. Rząd użył siły zbrojnej i kazał na zbuntowanych strzelac przezco wielu utraciło życie, a jeszcze więcej zostało ranionych. Tłumy rozproszyły się w prawdzie, ale odgrażały mocniejszym powrotem. Niebezpieczeństwo to powodowało rząd Oldenburgski, wezwać pomocy wojska duńskiego w tamtejszej okolicy na leżach zostającego. *(G.P.S.)*

HISZPANIA.

Dzienniki angielskie donoszą z Madrytu d. 23 listopada proklamacya królowej w której donosi że zgodnie z mężem wszystkie wydaje rozporządzenia, odniósła cel zamierzony. Jenerał O'Donnel dopiero mianowany gubernatorem dawnej Kastylii w skutek przejętej jego tajnej korrespondencyi z Karlistami, został uwięziony. Infantki siostry Don Miguela, który cały kraj uzbraja na Guerillassów, w celu wstrzymania postępów Don Pedra, miały przybydź do Hiszpanii. Król utworzył radę stanu z 14 członków, która się ma zająć ułożeniem projektów do reform i przygotować wybory kortesów, ażeby w połowie stycznia ukończone były. Zaprowadzenie pieniędzy papierowych w miejsce srebrnej monety przyczyni się do podniesienia i wzrostu gałęzi przemysłowych. Xiążę Medina Celi i 12 innych grandów jako stronników konstytucyi dawniej pozbawionych ozdoby złotego pierścienia i urzędów, zostali łaskawie przyjęci i hojnie obdarzeni tak od króla jako od jego dostojnej małżonki rejentki, które ich przywróciła do dawnych posad. *(G. P. S.)*

TURCYA.

Stambuł 10 Listopada.

(Z Gazety Powszechnej.) Zerwanie układów pociągnęło za sobą nowe rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Ibrahim basza wstępnym bojem i zwykłą szybkością zajął Adanę Kaisarich i Konią; do ostatniego miasta przybył jeszcze d. 1 t. m. Nagłe to postąpienie egipcyan ku stolicy, wymagało spiesznych środków zaradczych; dla tego wyruszył d. 8 listopada z wszelkiemiemi wojskami W. wezyr do armii cafającej się z Konia. Zbrojna siła otomańska wynosi teraz około 60,000, a egipska 40,000 ludzi. Prawda że siła moralna na ostatnich większą jest od tureckiej; ale też doświadczenie W. wezy-

ra każe się spodziewać pomyślnych skutków tej wyprawy. Ta okoliczność może posłużyć Ibrahimowi, gdyż w prowincyach małej Azyi jest najwięcej stronników janczarów, którzy tylko korzystnej upatrują pory, aby znowu powstać; mieli oni nawet zapraszać egipskiego zwycięzcę, który też nie dał się długo prosić i podał rękę swoim przyjaciołom. *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

HIOB THORN

Powiastka.

(z Niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Rozśmiał się na głos Thorn, Mordaunt zaś pozwawszy iż on zamyślał go ująć, wskoczył na skałę tuż będącą i stanął na wierzchołku, z którego przy ćmiącym się świetle widać było bezdenną otchłań.—Szedł za nim nieustraszony przemycacz i rzekł:

»Idzie tu o popełnione zabójstwo; tobie czyn jest przypisany, musisz więc dowieść twej niewinności, lub w przeciwnym razie ponieść karę odpowiednią przestępstwu.— Niewinność niezwykła nigdy uciekać.»

To mówiąc wdarł się aż do samego wierzchołka.— Mierzy go wzrokiem pogardy i determinacyi Mordaunt, ale mu zgoła nie odpowiada.

»Znijdź sam na lepsze ci wyidzie, jeźli cię spokojnie wezmą; opór jest daremny. Ja w mojem życiu pokonałem mocniejszych od ciebie ludzi, i bynajmniej się ciękiej laski, ani dzikiego spojrzenia nie nlęknę.»

Mordaunt tymczasem upatrzył miejsce sposobne ku obronie i czekał zuchwałego wroga.— W całym swoim blasku księżyc oświecał miejsce walki.— Tłum z niecierpliwością oczekiwał skutku.— Wszystkie się usta zawarły.

»Nietykaj się mnie rzekł Mordaunt.—

—»Wolę się w przepaść rzucić, niż się dać »ująć zwłaszcza rękami, które krew jej »przelały.— Boże! jak że srogo każesz nie»rozmyślną chwilę.«—

Znijdź niemasz tu czasu rozprawiać. — Widzę że niemasz odwagi pokazać się człowiekiem, umieraj więc jako złoczyńca i nikczemnik.

—»Stój! ja się niebiję, żeby mi na siłach »do walki zbywało.— Ale niezbliżaj do mnie »tej obrzydłej ręki, bobyś to gorzko przy»płacił.

»Owóż czego żądam mój panie!—pogró»żek się nie zlęknę.

»Kogut zaprawny w boju, pogardza kur»częciem;

—»Kto ci dał pozwolenie na niewinnego na»padać.«

»Ja sam wedle prawa; każdy prawy czło»wiek, ma prawo złoczyńcę chwytać i pro»wadzić do sprawiedliwości.— Jesteś zło»czyńcą, możesz więc bydź i zbójcą. Jedno »bowiem tak jest złe jak drugie.— Złoczyń»ca który podstępem chce odwieść od cnoty »panienkę, niema żadnego pomiarkowania, »gdy ona nim pogardzi, gotów jej życie ode»brać.— Chodź więc na dół — opór daremny.— »Powinieneś iść z emną i natychmiast.

»Nie! podziękuj żem ja cię nieoskarżył, »usiłujesz na mnie potwarz rzucić, ale sam »się tam pierwej zapisać powinieneś.»

»Łatwiej ci będzie dmuchać przeciwko »wiatru, niż zatrwożyć Hioba Thorn.»

To mówiąc chwyta Mordaunta za kołnierz, który w tej chwili tak silnie go uderza w głowę, iż się potoczył i omało nieupadł; ale natychmiast zebrawszy siły, porywa laskę Merdaunta i usiłuje go ze skały na dół zrzucić.— Mordaunt znowu popycha Thorna, i powstaje zajadły bój. Posiadał mniej mocy od przemycacza, człowieka barczystego, będącego w sile wieku, ale miał więcej zręczności, przeto niełatwo od przeciwnika mógł bydź porównanym, a gniew podwoił jego siły.— Thorn zaś całą moc swoją natężył, tak że Merdaunt chwiać się zaczynał.— Cała duma i nienawiść złośliwego człowieka opierały się na tem pomyśle, że jego osobista obraza przez gmin i sędziego zemszczoną zostanie. Im bardziej na siłach ustawał Thorn, tem się bardziej zapalał i nieprzestawał nacierać.— Walka ta była prawdziwie zadziwiającą.— W obu ujrzeniach można było wyczytać, iż zwycięztwo drogo okupione bydź musi.— Wyprężały się żyły na czole i zdawały się że pękną. Sapanie, pot, zgrzytanie zębów, otwarte i drgające usta, osłupiałe iskrzące się oczy, całe ciało w konwulsyjnem poruszeniu — Żadne pióro tego widowiska dokładnie opisać niezdoła.

(Dokończenie nastąpi.)

TEATR NARODOWY.

W następującą Niedzielę to jest dnia 25 Grudnia, daną będzie krotochwila ze śpiewami przez Bajerlego autora Fałszywej Katalani, z muzyką Müllera pod tytułem: *Wiedeń, Paryż, Londyn i Konstantynopol* czyli *Wszędzie dobrze a w domu najlepiej.*